

Rzeczowo

I bez improwizacji Odpowiedź ataku niemieckiego w Genewie

PARYŻ, 28.11. Cała prasa pod kreśla sukces, jaki osiągnął wczoraj w Genewie Massigli, wyrażając zadowolenie ze sposobu, w jaki Anglia przyłączyła się do tej francuskiej.

Lord Cecil — pisał dzienniki, nie dał się wprowadzić w błąd przez manewr Bernstorffa i prze-mawiał z energią, świadcząc, iż Anglii zdobyli wreszcie poczucie solidarności narodów, które Niemcy chciałyby rozbroić. Dzięki zwycięstwu przez tę francuską zwołeniów, jesteśmy przekonani, że walka nie będzie zdana na łaskę improwizacji przy-szej powszechnej konferencji roz-brojeniowej i wroczy na teren sołec ograniczony, na którym każdy bierze na siebie odpowiedzialność.

"L'Oeuvre" pisze: Większość, osiągnięta w Genewie, dowiodła Niemcom, że mocarstwa nie chcą się zamknąć w ramach dyploma-tu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych: powszechnego zrównania zbrojeń lub swobody ponownego zbrojenia się przez Niemcy.

PRZYJAZD P. CALONDERA DO WARSZAWY

W połowie przyszłego tygodnia Prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, p. Calonder, zaproszony do Warszawy przez p. ministra Za-leskiego, przybędzie do stolicy w połowie przyszłego tygodnia.

USTAPIENIE NACZELNIKA WYDZIAŁU PRASOWEGO W M. S. Z.

Jak się dowiadujemy, naczel-nik wydziału prasy i propagandy w ministerstwie spraw zagra-nicznych, p. Leon Chrzanowski, ustępuje z zajmowanego stano-wiska.

Kto będzie jego następcą nie jest jeszcze wiadome. Sprawa ta zdecydowana będzie prawdopodobnie dopiero po ostatecznym ukonstytuowaniu się gabinetu p. Walerego Ślawki.

Włoska tuba dla niemieckiego generała

Wypadek von Seecka przed Polską

RZYM, 28.11. — Tel. wł. — „Messaggero“ ogłasza rozmowę swego berlińskiego koresponden-ta z obecnym posłem frakcji nie-mieckiej w Reichstagu i byłym szefem Reichswehry gen. Seeckem.

Seeckt wątpi, czy Niemcy będą wypełniały jeszcze długo po-stanowienia planu spłat odszko-dawczych Younga. Warunki te mogą Niemcy wypełniać, tyl-ko wtedy, gdy otrzymają odpow-iadnie wsparcie od mocarstw zwycięzców.

Ludzie, którzy się bili po twarzach

Stalin i Woroszyłow na Kremlu

Dzienniki angielskie donoszą, że już podczas ostatnich tajemni-czych załóg na Kremlu, kiedy to Woroszyłow stanął przy boku Stalina i być może uratował go przed groźną rewolucją, przy-szło do ponownego starcia pomi-ędzy tymi dwoma najsilniejszymi dziś bolszewikami.

Młanowicie Woroszyłow, o-skarżając Rykowa, załóg się na niedostateczność żywności, do-starczanej dla armii, co wprawia-ło Stalina w jeden z jego ataków szału.

Czerwony dyktator zagroził Woroszyłowowi, że go każe roz-strzelać na miejscu, a Woroszy-łow w odpowiedzi na to wyga-dał się, że w każdej chwili może

się odplacić zbombardowaniem przez aeroplany Kremlu i ata-kiem okrętów wojennych na wszystkie porty, wierne Stali-nowi.

Kłótnia doszła do tego stopnia, że obaj „mężowie stanu“ rzuci-li się na siebie i zaczęli się okładać pięściami po twarzach, zanim obecni rozdzieli walczących.

Ale, ponieważ to już nie po-raż pierwszy Woroszyłow dał w twarz Stalmowi, a Stalin Woroszyłowowi, co nie przeszkodziło obom do zawarcia obecnie wza-ajemnego paktu, więc i teraz nie ulega wątpliwości, że o ludzkie sowieckiego honoru uznają znie-wagę za wzajemnie skompenso-wane, a tem samem nieistniejące.

Pod dyktando głodu

Rozdział komisariatu handlu od komisariatu aprowizacji

„Izwestia“ moskiewskie ogło-siły uchwałę centralnego komite-tu wykonawczego ZSRR o reor-ganizacji ludowego komisariatu handlu na dwa samodzielne komi-sariaty: ludowy komisariat apro-wizacji i ludowy komisariat han-

dlu zagranicznego. Komisarzem handlu zewnętrznego w ZSRR zo-stał mianowany Rozenbok, były przedstawiciel handlowy w Lon-dynie. Komisarzem zaś aprowiza-cji został dotychczasowy komi-sarz handlu Mikołaj.

Uroczyste otwarcie Biblioteki Narodowej w Warszawie



(x) Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki, 1) min. Czerwiński, 2) dr. Kunze, 3) wiceminister gen. Konarski, 4) prez. Skłimski, 5) woj. Jaroszewicz, 6) min. Staniewicz, 7) min. Czar, 8) rektor Hryniewicz, 9) kard. Kuczyński, 10) biskup polowy ks. Gali, 11) metropolita Dyonizy, 12) ks. biskup Szlagowski, 13) arcybiskup Repp, 14) min. Schütz, 15) wice-min. Zongolowicz.

Nowy rząd przed nową kadencją parlamentu

Na czele gabinetu prezes Walery Ślawek

Marszałek Piłsudski wyjeżdża na wypoczynek

W związku z odbytą wczoraj Radą gabinetową, w kołach politycznych, zazwyczaj dobrze po-informowanych, uchodzi za rzecz pewną, że p. Marszałek Piłsudski zawiado-mi p. Prezydenta Rzeczypospolitej, iż nie zamierza piastować na-dal stanowiska prezesa Rady mi-nistrów.

Wspomniane kółka wskazują na to, iż krok ten zgodny jest z za-powiedzią p. Marszałka, że za-wsze gotów jest oddać się do dy-spozycji p. Prezydenta dla prze-prowadzenia pewnych „specjal-nych zadań, wynikających z sy-tuacji politycznej kraju, że nie za-mierza wszakże poświęcać się sta-le pracy przewodniczenia rzą-dowi.

To też, objawiający szóstostwo ga-

binetu w chwili, gdy nastąpiła ko-nieczność rozwiązania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów, p. Marszałek Piłsudski spełnił te wszystkie zadania, jakie wysunę-ły się wówczas na czoło zagad-nień państwowych i może obecnie poświęcić się wyłącznie pracom, które w danych okolicznościach uważa za wymagające jego bezpośredniego wpływu.

Prac swych p. Marszałek nie przerwie ani na chwile, mimo iż — według próśb swego naj-bliższego otoczenia — zamierza wyjechać na czas dłuższy na po-

łudnie, gdzie przebywać będzie pewnie

około sześciu miesięcy. Pan Marszałek, czując się za-pełnie zdrowym, długo opierał się namowom, uległ wreszcie pod warunkiem, że wypoczynek jego będzie tylko połowiczny i że be-dzie mógł nadal oddawać się za-jęciom, uznanym przez niego za najważniejsze i najpilniejsze. Miejsce przebywania p. Marszał-ka nie jest dotychczas zdecydo-wane ostatecznie.

Przewodnicztwo w Radzie mi-nistrów obejmie prezes „Bezpartyj-

nego Bloku.

p. Walery Ślawek, któremu te misję powierzył p. Prezydent Rzeczypospolitej. No-wy premier rozpocznie już dzia-łalność formowanie gabinetu, w któ-rego składzie jednak, prawdopo-dobnie, większe zmiany nie zajdą. Uchodzi tylko za pewne, że p. minister Beck przejdzie do mi-nisterstwa spraw zagranicznych, gdzie obejmie stanowisko podse-kretarza stanu na miejsce wice-ministra Wysockiego, który ma być delegowany na kierownice stanowisko do jednej z placówek zagranicznych.

Pogłoski co do innych zmian personalnych w nowym gabi-necie nie znalazły dotychczas po-twierdzenia w kołach miarodaj-nych.

Czwarty senator Bloku Bezpartyjnego

z okręgu nr. 2, woj. warszawskiego

Jak to zapowiadaliśmy, oficjal-ne obliczenia wyników głosowa-nia do Senatu przyniosły pewną korekturę w dotychczasowych cyfrach. Jak się okazało najwięk-szy dzielnik wynosił 45.374 gł., wskutek czego czwarty mandat przypadł w udziale liście nr. 1, gdyż siódemce zabrakło około 3000 głosów.

Szczegółowy rozkład głosów

przedstawił się ostatecznie jak następuje:

Na liście nr. 1 — gł. 181.499, na l. nr. 2 — gł. 3.278, na l. nr. 4 — gł. 104.906, na l. nr. 7 — gł. 85.567, na l. nr. 17 — gł. 29.594, na l. nr. 18 — gł. 23.027, na l. nr. 27 — gł. 37, na l. nr. 28 — gł. 6.467.

W ten sposób lista nr. 1 otrzy-mała mandatów 4, lista nr. 4 mandatów 2 i lista nr. 7 man-dat 1.

Most im. Marszałka Piłsudskiego



W czasie uroczystego otwarcia na zjeździe powiatowym i miejskim instalowicz, 2) min. Przytor, 3) min. Kuhn, 4) wojewoda Raczkiewicz, 5) wojewoda Kosciński, 6) dowódca okręgu korpusowego gen. Litwinowicz, 7) dy-rector okręgowy dystryktu robot publicznych w Białymstoku Wąsowicz w chwili wygłoszenia przemówienia i 8) komendant wojewódzki P. P. insp. Charlemagne.

Przyjazd Klepury do Poznania

na gościnny występ w Operze

POZNAN, 28.11. — Tel. wł. — Dyrekcja teatru Wielkiego w Po-znaniu pozyskała Jana Klepurę na jeden gościnny występ w To-sce w najbliższą niedzielę, 30 b. m. Dzień po południu Klepura

przyjechał do Poznania. Na wia-domość o przyjeździe słynnego śpiewaka na dworcu zebrały się tłumy publiczności, przeważnie pań, które urządziły mu nad-zwyczaj owacyjne przyjęcie. (Z)

Wizja europejskiej wojny celnej

Ostrzeżenie przewodniczącego konferencji gospodarczej

GENEWA, 28.11. Międzynaro-dowa konferencja gospodarcza odbyła dziś końcowe posiedze-nie.

Przedstawiciele 26 państw eu-ropejskich, którzy braли udział w pracach konferencji podpisali koń-cowy protokół.

Przewodniczący delegat Hol-landii Collin wskazał na decyzje niektórych państw podjętą dwa stronną rokowań w sprawie zniesienia cel. Mówca wyraził na-dzieję, że wyniki tych rokowań zapobiegną przejściu do obozu zwolenników cel taryf krajów, które uprawiają politykę handlo-wą, opartą mniej lub więcej na zasadzie wolnego handlu, jak np. W. Brytania.

Wzrost obozu zwolenników cel mógłby mieć poważne na-stępstwa, a nawet doprowadzić mógłby do powszechnej europej-skiej wojny celnej.

OFICJALNE ZAPRZECZENIA

o rzekomej podwyżce taryf kolejowych

Ministerstwo komunikacji za-przecza kategorycznie pogłos-kom o zamierzonej rzekomo pod-wyżce taryf kolejowych.

WOJNY SEKWANY

opadają

PARYŻ, 28.11. Niebezpieczeń-stwo dalszego przyboru Sekwa-ny minęło. W niektórych okoli-cach woda ustąpiła już z zala-nych terenów.

POWSZECHE OBNIŻENIE PŁAC WE WŁOSZACH

w granicach od 8 do 25 proc.

RZYM, 28.11. Dzienniki dono-szą, iż płace robotników portu-nych będą zmniejszone w gran-icach od 5 do 12 proc., pobory pracowników bankowych o 12 proc., zaś pensje administratorów i dyrektorów banków o 25 proc. (PAT.).

Zamach, którego nie było

Niezwykła sztuczka reklamowa Ludendorffa

BERLIN, 28.11. — Tel. wł. — General Ludendorff zawiadomił przed kilku dniami oddział mona-chijski Telegraphen-Union, że o-trzymał z dobrego źródła ostrze-żenie, iż przeciwko niemu i jego żo-łnie przygotowywany jest za-mach, który ma być wykonany w dniach między 26 a 30 listopa-da.

Policja monachijska, do której agencja ta zwróciła się z prośbą o potwierdzenie tej wiadomości, oświadczyła, że została już o tem powiadomiona przez Ludendorf-fa, ale nie przewidywała do tego doniesienia żadnej wagi i cała

sprawę uważa za plotkę. Wobec tego wiadomość ta nie została ogłoszona. Ale Ludendorff posta-rzał się, aby jednak dotarła do wia-domości publicznej. Dziś ogłosił tę fantastyczną plotkę dziennik hamburski „Hamburger Acht-Uhr-Abendblatt“.

Ludendorff, którego popular-ność w Niemczech prawie zupeł-nie zanika, pragnie widocznie tym systemem reklamy, stosowanej dotychczas jedynie przez gwiaz-dy filmowe, wzbudzić w opinii pu-blicznej ponowne zainteresowanie swoją osobą.

Ku czci stulecia Powstania Listopadowego

Otwarcie wystawy okolicznościowej w Poznaniu

POZNAN, 28.11. — Tel. wł. — Jako wstęp do uroczystości 100-lecia powstania listopadowego, odbyło się dziś w południe, w Muzeum wielkopolskim, uro-czyste otwarcie wystawy, t. zw. „Powstanie listopadowe w gra-

ficie”. Na wystawę złożyły się głównie zbiory prywatne p. La-tanowicza. W otwarciu wzięły udział sery artystyczne, kultu-ralne, przedstawiciele miasta i starostwa krajowego.

Karambol na stacji w Tczewie

1 ranny, kilka wagonów rozbitych

Pociąg osobowy z Gdańska wskutek przeoczenia sygnału wjechał wczoraj nad ranem na stacji Tczew na pociąg towaro-owy. Kilka wagonów uległo wy-

kolejku, kilka wywróciło się na torach.

Jeden z podróżnych jest ran-ny.

Ruch do wieczora odbywał się po jednym torze.

Zyczenia Polski dla króla Belgów

Wymiana depesz między Warszawą a Brukselą

Z okazji święta narodowego belgijskiego i przypadających w tym dniu imienin króla Alber-ta I p. Prezydent wysłał nastę-pującą depeszę:

Z okazji imienin Waszej Królewskiej Mości, proszę o przyjęcie najgorę-ższych życzeń, które wraz z całym na-

rodem polskim składam dla szczęśli-wości Waszej Królewskiej Mości i pomysłowości Belgii.

(—) Ignacy Mościcki
Król Albert I odpowiedział na-stępującą depeszą:
Niezwykłe wzruszony życzeniami Wa-szej Ekszellencji dziękuję gorąco.

(—) Albert I.

i gen. Norwid-Neugebauer w rządzie
Poważne zmiany w centrali i na placówkach M.S.Z.

Prawdopodobnie jest bardzo, a obecnie już wędruje do M. S. Z. jako podsekretarz stanu jeden z najbliższych współpracowników Marszałka, oddawała przeznaczone go do polityki zagranicznej. Nominacja ta pociągnęłaby za

O godz. 9.30 przybył do Warszawy wraz ze swą żoną p. Prezydent Rzeczypospolitej.

RYGA, 28.11. Z domiesień z Moskwy okazuje się, że Sowiety rozporządzają idealnymi wprost oskarżonymi.

W procesie prof. Ramzina oskarżeni znają „jak z nut”, jakby odczytywali dosłownie akt oskarżenia.

Wszystko to stwarza wrażenie dobrze wyreżyserowanej komedii, która ma usprawiedliwić niepowodzenie planu „pieciolatk”.

Po przesłuchaniu Fiedotowa zeznawał jeszcze wczoraj późnym wieczorem Ocziński i Sytnik.

Oczkiński, były kierownik instytutu energii cieplnej, zeznania swoje formułuje tak,

„jak gdyby był własnym oskarżym”.

ciem, a nie oskarżonym.
Opowiada, iż oskarżenia korzysta
z każdej sposobności, aby po-
większyć trudności gospodarcze
kraju i w ten sposób udowodnić,
że rząd i ustrój sowiecki nie mo-
że sprostać zadaniom, jakie przed
nim stoją. On sam główna akcję
swą prowadził w kierunku zde-
organizowania pracy w zagrobie
donckiem.

Poza tem był on łącznikiem mię-
dzy Ramińsem a agentami zagra-
nicznymi. Po nim zeznawał Syt-
nin, nazwany w akcie oskarżenia
**ideologicznym organizatorem
sabotażu.**

Sytinin przyznaje się, iż opra-
cowywał plany gospodarcze, za-

LONDYN, 27.11. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izba Izbin 299 głosami przeciw 234 odrzuciła wniosek niemożności dla zarządu, zgłoszony przez konserwatywistów.

Przed głosowaniem poseł robotniczy Simmonds, podrażniony obelżywą uwagą, uczynioną

7 milionów zł
na zasiłki dla

WARSZAWA, 28.11.

Na ostatnim miesięcznym posiedzeniu zarządu głównego Funduszu bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy tej instytucji na m. grudzień b. r.

Przewidywana suma wkładów w tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynosi 2.700.000 zł. Na zasiłki dla bezrobotnych przewidziano

pod adresem ministra Snowdena przez konserwatyście Wintertona, uderzył go teczka w twarz.

Posel Winterton nie zarażował na to obrażę. Incydent został załatwiony w ten sposób, że poseł Simmonds przeprosił publicznie Wintertona za swe unieście.

tych w grudniu
bezrobotnych

6.944.000 zł., na ich przeładę
4.100 zł., na wynagrodzenia dla
instytucji zastępczych F. B.
350.000 zł., co razem wynosił:
7.298.100 zł. Według przewidy-
wań z pomocy zasiłkowej Fim-
duszu bezrobocia będzie korzy-
stało w grudniu b.r. około 80.000
bezrobotnych, przy przeciętnym
zasiłku dziennym 2 zł. 80 gr.

WARSZAWA, 28.11.
W badaniu konjunktur
czyli i cen w ostatnio
mej ocenie sytuacji wy
w wnioski naogół zgod
zawodzeniem Banku G
owa Krajowego, które za
ny wczoraj i taki wy
pogląd na okres najbliż
ce zimowe będą odzna
słabieniem dotyczą
mpa rozwoju produkcji
pewnym spadkiem wy
celi przemysłowej. Jed
dejsiem wlośny, istnie
ć przejęciowo zahamo
czne tendencje do roz

szerzenia produkcji przemysłowej, powinny się ujawnić z całą siłą, a w ten sposób konjunktura gospodarcza Polski wejdzie na drogę stopniowej likwidacji depresji.

Co wróżą gwiazdy

Niektóre p...

Nie dotyczy to jednakże godzin ramowych, które mogą przysłać trochę niepokoi. Miedzy goda. 10-11 i 12-13 może się bowiem przejawiać wpływ emble pomyślny, oznaczałoby to medycje w związku z korespondencją

PARYŻ, 23.11. „Le Temps” poświęca wstępny artykuł stosunkom polsko - niemieckim w swiazku z wypadkami, jakie zaszły w czasie wyborów do Sejmu Śląskiego. Polonika jaka się wywilała z powodów tych wypadków między Polską a Niemcami, pisze dziennik, może tylko przyczynić się do zatruca atmosfery politycznej w tej części Europy.

Stady ona aby bezpośrednio celom kampanji niemieckiej na rzecz rewizji granic, aby wierzyć

można było w szczególności oburzenia, panującego w Berlinie z powodu incydentów, które miały miejsce wszędzie, gdzie kampanie wyborcze odbywały się wśród rozpatrzanych namiastek.

Jedzi rząd berliński dąży do rozdmuchania całej tej sprawy, to ma to głównie miejsce dlatego, że wybory głęboko rozczarowały Niemców, gdyż dążyli Marszałkowi Piłsudskiemu zarówno w Sejmie, jak i w Senacie zupełnie dostateczną większość dla

Żoną kurlyną jak „jak z nuf“

wierzące cyfry, których się nie da osłaniać. W ten sposób chciał wykazać niedołęstwo rządów sowieckich. Potłierał on od firm angielskich i amerykańskich i proc. prowizji za przeprowadzanie transakcje.

Przesłuchiwane oskarżonych w dniu dzisiejszym odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Nic dziwnego, że nie w smak to jest Berlinowi, gdyż konsolidacja niepodległej Polski stanowi najpoważniejszą przeszkodę dla zakusów nacjonalizmu pruskiego.

Z drugiej strony niepokoi pangermanistów stale ubywanie mniejszości niemieckiej w Polsce. Niemcy rozumieją, że czas pracuje przeciwko nim i że z bie-

WARSZAWA, 28.11. Wkrótce nastąpi ogłoszenie dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie koleje państwowe”. W myśl tego dekretu, koleje państwowe będą wyodrębnione w samodzielne przedsiębiorstwo, którego zarząd będzie powierzony ministrowi komunikacji.

w kolejniactwie polskiem
przedsiebiorstwa P. K. P.
przedsiebiorstwo to będzie zaciągało, mają być obrócone przede wszystkim na cele inwestycyjne kolei.
Ogłoszenie dekretu p. Prezydenta poprzędl formalne wywołanie hipoteki „Przedsiebiorstwa kolei państwowych”. W księdze hipotecznej zapisany zostanie majątek kolei, którym są: salom...

Ministrowi komunikacji podlegać będzie majątek oraz fundusze wyodrębnionego przedsiębiorstwa. Majątek ten opierać się będzie na własnej hipoteczności przedsiębiorstwa, jako samodzielnej jednostki prawnej uzyskującej możliwość zaciągania zobowiązań finansowych, w tym krótkoterminowych, ale też i długoterminowych. Przejmując majątek skarbu państwa, ulokowany w kolejach, przejmuje przedsiębiorstwo to również zobowiązania, jakie na majątku kolejowym ciąży.

Przedsiębiorstwo „Koleje państwowe” będzie mogło z majątku mu przekazanego wydzierzać wale nieruchomości w granicach ustalonego planu finansowego, który będzie musiał co roku uzyskiwać aprobatę Rady ministrów.

Premi

Prawdziwa epidemia stanowiąca przeróżne rekordy, tak grasująca przeważnie w Ameryce.

Zaczęła się ta mania od wyzysków sportowych, a przerzuciła się potem na wszystkie niemal dziedziny życia praktycznego. Taniec, pilowanie na pianinie, jedzenie, piele itp. — wszystko to stało się tematem zawodów, wyścigów i rekordów. Bezmyślność ludzka prowadzi do absurdów i święci w rekordomanii prawdziwe tryumfy.

Zapomniano jednak niestety

Wieści gospodarcze

Według informacji prasy amerykańskiej prezydent Kuhy, Machado, podpisał dekret o tymczasowym zakazie wywozu cukru z Kuhy.

Jednocześnie zwołano komi-

W niedługim czasie przemysłowcy europejscy organizują szereg konferencji, które będą miały zasadnicze znaczenie dla dalszej polityki tej gałęzi przemysłu.

Prasa niemiecka zastanawia się często nad skutkami polsko-niemieckiej wojny celnej; dochodząc zazwyczaj do słusznego wniosku, że skutki są bardziej szkodliwe dla Niemiec, niż dla Polski.

Motywując swoje wywody jeden z dzienników przytacza cyfrę eksportu Niemiec do Polski. Wywóz ten spadł od roku 1925 do połowy roku bieżącego o 40 proc., podczas gdy eksport z Polski do Niemiec w tym samym okresie zmalał zaledwie o 17 proc.

Prawdziwa epidemia stanowią przędzone rekordy, tak gwałtownie przebiegające w Ameryce.

Zaczęła się ta mania od wyścigów sportowych, a przerzuciła się potem na wszystkie niemal dziedziny życia praktycznego. Taniec, piłowanie na pianinie, jedzenie, płeć itp. — wszystko to stało się tematem zawodów, wyścigów i rekordów. Bezmyślność ludzka prowadzi do absurdów i święci w rekordomanii prawdziwe tryumfy.

Zapomniano jednak niestety o pewnej dziedzinie życia, w której stosowanie systemu rekordów daloby doskonałe wyniki. Czyż nie byłoby bardzo pożądanym, abyśmy raczej urządzali rekordy oszczędności?

Ustalić pewne grupy ludzi o identycznych warunkach zarobkach itd. I przyznawać nagrody i premie tym gospodyniom, którym i matkom, które nałożeniej prowadzi swoje małe gospodarstwo, które mogą się wykazać największą sumą oszczędności mieslecznych.

Trenujące się więc w oszczędzaniu! Spieszcie do kas P.K.O. znoście tam swoje oszczędzone złotówki, robcie wysyłki oszczędnościowe, ustanawiajcie rekordy!... Nagroda Was nie minie bo życie jest wielkim sedzibą nieubлагanie zapisuje nam punkty dodatnie za pracę, wysiłki, umiarkowanie, oszczędność, punkty karne za pleszaleść, rozrzutność, marnotrawstwo i lekomyślność!

DZIŚ:
WARSZAWA, (Dług. fałt 1411.7 m.)
 Godz. 9.25: Transmisja z Włosa
 Mazia i koncert organowy. G. 11.50:
 Zebranie Miejskiej Rady w Bie
 wedersze. G. 11.58: Sygnał czasu, hejna
 z Włna. G. 12.10: Popularny koncer
 symf. muzyki polskiej. Wyk. Ork. filh.
 A. Michałowski (bas), J. Turczyński
 (fort.). L. 1 L. Różycki: Poezmat symf.
 „Warszawianka” — odegra ork. 2) P.
 Chopin: Koncert fortep. f-moll — ode
 gra z tow. ork. p. Turczyński. II. 2.
 Z. Noskowski. Odgłosy pamiątkowe —
 odegra ork. 4) Pieśń z czasów powsta
 nia listopadowego — odp. p. Al. Mi
 chałowski. 8a) J. Paderewski: Tanc
 towarskie, b) St. Moniuszko: Masu
 s o p. „Straszny Dwór” — odegra ork.
 G. 16: Studencko dla dzieci starszych
 i młodzieży, pióra B. Hertz p. t. „J
 nic nie wiem” i koncert dla młodzieży
 G. 17: Red. Z. Debicki wygł. felieton
 p. t. „Mojnacki”. G. 17.15: Koncer
 t pieśni z 1831 r. G. 18: Tr. Urzeczy
 Akademi i Politechniki Warz. z o
 kaz 100-ł rocznicy powstania listop
 adowego. G. 20: Audycja muz. Hara
 ka, zwłazna z Obchodem Listopad
 owym. G. 22: Prześl. lekcia wygł.

nego, o czym na wsi mówiła i myślała.
G. 1540: Program dla dzieci. G. 1610:
Skrytka pocztowa — korespond. list
omówi dr. M. Stepowski. G. 1620: Mu-
zyka z pływ. gramof. G. 1640: Ode-
z z Krakowa. G. 1655: Muzyka z pły-
gramof. G. 1715: Wiedeński przyja-
ni i pogotowiec. G. 1740: Koncert Re-
Ork. R.P. m. st. Warszawy pod dy-
Al. Sielskiego. 1. 1) „Warszawianka”,
pieśń narodowa w ukł. F. Koronczaka.
2) F. Chopin. Polonez As-dur. 3) S.
Montusko: Fantazja na tem. z op.
„Halka”. II. 4. H. Litolff: „Uwertu-
Robespierre”. 5) H. Berlioz: Dwa me-
tyny z „Benvenuto Cellini”. 6) F. No-
wowiejski: Marsz „Pod sztandarem po-
kotu”. G. 1925: Polson p. t. „O An-
ku z Mokotowa i Cesarzowicz. Kom-
stytut”, wygł. red. J. Moszyński. G.
1940: Muzyka z płyty gramof. G. 20
Sachnowski z Wina. G. 2040: Ko-
cert popularny. Wyk.: Or. P.R. Ma-
chowna (sopran), 1) A. Thomas. U-
wertura „Raymond”. 2) C. Saint-Saens.
Bachantia z op. „Samson i Dalila”.
degra kr. 2a) J. Massenet: Elog. M.
A. Thomas: Polonez Filiny z op. „Mi-
gnon”, odsp. p. Machowna. 3) G. Ver-
di: Fantazja na tem. z op. „Traviata”.

JUTRO
WARSZAWA, (Dług. fall 1411,7 m.
 Godz. 9.50: Nabożeństwo z kościoła
 św. Włd (m. białe) (Gł.) i zaleceń
 kamienia węgielnego pod pomnik gen.
 Sowińskiego. G. 11.30: Uroczysta smie-
 na warty w Belwedrze. G. 11.55: Sy-
 gnał czasu. G. 12: Inauguracja zjazdu
 Historyków Polskich w Warszawie. G.
 12.15: Poranek symf. z Filh. Warsz.
 w programie muzyki polskiej. Wyk.: Or-
 gln. i W. Kopecka (fort.). I. fa) W.
 Zelazki: Uwert. „W Tatrach”. M.
 Karłowicz: Romans i walc i serenade
 na org. smyczk. odgra org. 2). F.
 Chopin: Fantazja na tematy polskie, o-
 dgra z low. org. p. Kopecka. II 3) Z.
 Noskowski: Poemat symf. „Step”. o-
 dgra org. 4) I. J. Paderewski: Warja-
 dzie na fortep. a-mell, odgra p. Kope-
 cka. G. 14: Odjazd rólniczy z p. „Prze-
 chowywanie obornika” wył. dyr. St.
 Lesniewski. G. 14.30: Muzyka. G. 14.30
 Audycja rólnicza z muzyką. „Coś wa-

odera — rk. G. 21.10: Kwadrans (H
rakci — „Atak apokaliptyczny na Belw
der”. G. 21.25: D. c. koncertu 4a)
Gall. O. anoutu, b) H. Goudard: Ko
sanka z op. „Jocasta”. — c) Venturo
Walc. odp. p. Mechowa, 5a) F. Rybi
ki 2 piosenki bez słów, b) Jan Straus
Walc. Opowiesć lalek wiedeńskich
c) F. Kreisler. Maraz staropolski
odera rk. G. 22: P. A. Potoczki
felleron p. t. „Pamiątki polskie w Pa
ryżu”. G. 22.15: Duety wokalne: Wyk
Br. Marwid — Olgińska (sopr.), E. Cas
chowicz (kontral). 1) F. Mendelssohn
Bartholdy: Pieśń jesienna, 2) L. Hor
dacz, Cyzanki, 3) St. Niedzielski: Ro
sacz, 4) B. Gredon: Nokturn, 5)
Olgińska: Pieśń, G. 23: Muzyka tanec
na z het. „Bryła”.

WARSZAWA, 28.11.

Banknoty.
Dol. St. Zjedm. 8.89.5.

Metalne.
Rub zł. 4.7, Dol. sr. 8.5, Rub. ar. 1.9,
r. bilon ros. 2.92.

Dewizy.
Berlin 212.5, Belgia 124.34, Holandia
50, Londyn 43.3, Paryż 35.03, Praga
64.4, Szwajcaria 172.87, Wiedeń 128.5,
Włochy 46.67, Czerwoniec 4.7.

Papierły lokacyjne.
Dolarówka 54.75, 5 pr. poś. kon. 50.25,
pr. poś. lizm. 99.5, 4 pr. poś. pr. LZZ. 53,
1 pól pr. LZ m. W. 54, 5 pr. LZ m.
W. 57.25, 8 pr. LZ m. 72.5, 8 pr. LZ
zastępczo 65.

Akcje
Bank Polski 160, Sole potasowe 88,
Warsz. Cukier 34.5, Fliryt 24, Węgiel
o, Lipón 24.5, Modrzestów 11, Gastro-
jęzkie 49, Starachowice 14.5, Uraus
85, Spirytus 21.

Lubi sport, j
i odznacza się silnym p

Postać usposobienie zgodne i harmonijne, dzięki czemu jego opowieści nie raz zamieniają się na przyśpiewki. Życie upływa mu spokojnie, wśród wieżów rodzinnych — powołane jakiejś pracy o celach niebywale ambitnych.

Ciepłymi, zadowolony ze siebie, panowany — poprzestaje na tym, i jest przywiązany do ciętych radości życia rodzinnego.

Bez narzekania oddaje się pracy wymagającej siedzącego trybu życia, mimo wrodzone zamiłowanie do ruchliwości, sportu i wogóle wszelkich ćwiczeń na powietrzu. Dusza jego jest zawsze pełna miłości, wrażliwa, miłosterna.

Okazuje niezwykle umiłowano, prawdy a jego poczucie sprawiedliwości jest rozwinięte bardzo silnie.

Kobiety tak urodzone są doskonałymi żonami i gospodyniami, matkami i pełnymi miłości małżonkami. Trzeba jednakże zaznaczyć, że takie urodziny dają predispozycję do dwu małżeństw, lub kilku dwuzwiązków.

Co mu grozi? Niebezpieczeństw wypadków nieszczęśliwych lub skaleczeń w sporcie.

Nie dotyczy to jednakże godzin rannych, które mogą przynieść trochę niepokoju. Miedzy godz. 10-tych a 11-tych może się bowiem przejawiać wpływ energii porywisty, emocjonalny, niepożądany w związku z korespondencją, podrózkami lub młodzieżą. W czasie tym możemy sięgnąć się z ludźmi podstępny i przebiegły, którzy sąpragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Południe jednakże przynosi już całkowitą zmianę na lepsze i obcuje po-

wodzenie pod wieloma względami
zwłaszcza we wszelkich nowych poczyna-
niach, sprawach sądowych i finanso-
wych, zarówno jak i społecznych ora-
zarządowych. Wprawdzie przed g. 13-14
może się zdarzyć gorzej nastroj -
wówczas jednakże minie bez-ładu,
a godziny popołudnie nieśmiało się zaspowa-
dala.

Wieczór przynosi zainteresowanie
sąrowo towarzyszyła jak i artystyczn-
ne, obcuje miła towarzyszywo i wano-
ty nastroj leczenia z powodzeniem w
młodości, im później - tam symfonia be-
dnie się stawiał pomysłom i tak po-
tem wędrowałam.

W SETNĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

1830 ²⁹/_{XI} 1930

Dziś wieczorem, gdy wybije godzina szósta, minie okrągłe sto lat od chwili, w której młodzi podchorążowie podpalili browar na Solcu, aby znakiem tego pożaru dać swym towarzyszom i całemu Narodowi hasło do zbrojnego powstania przeciw carom północy.

Już przy wzniesieniu tego pożaru, jak wiadomo, zamiar roznieść się z wykonaniem, kładąc jakgdyby znamię złośliwości na całym rozwoju insurekcji.

Czy zegar łazienkowski szedł przed od zegarów miejskich, czy też dwaj podchorążowie, wyprowadzeni do wzniesienia sygnału na Solcu zbyt skwapliwie chcieli się ucieść z tego obowiązku, dość, że hasło do wspólnego działania chybiło w porze umówionej.

Ogień na Solcu błysnął przedwcześnie i zgasł, nie zdążywszy rozprzecznić w pochodnię, wzywając do czynu.

Browar, stary na wpół zbudowany budynek, nasamprzód wcale nie chciał się zapalić. Wysocki, przywódca spisku, za późno, bo dopiero dnia 28 listopada żądał palnych materiałów od Karola Stolzmana, porucznika artylerji. W braku tedy palnych materiałów, mogących ułatwić to przedsięwzięcie, dwaj podchorążowie musieli użyć słomy. Ogień wszczynął się z wielką trudnością i daleko pierwej, nim wszyscy z oddziału belwederskiego zdążyli przybyć do Łazienek: co naturalnie ich zmieszkało i na różne opaczne naprowadzało domysły.

Ta okoliczność, jakkolwiek drobna, zaraz u wstępu postawiła sprzysiężenie w przykrem położeniu i o mało nie obróciła go w niwecz, rodząc wszystkie zle skutki, jakie z braku jednoczesności w działaniu powstańców wynikać musiały.

Maurycy Mochmacki, uczestnik i historyk powstania, wracając myślą ku dziejom listopadowej nocy, nie waha się stwierdzić, że ten jeden drobny, to jedno rozstrzygnięcie Wysockiego naraziło całą sprawę i nadłamało rozpęd ruchu.

Istotnie, dość przypomnieć, że dzięki temu rozstrzygnięciu i zamętowi, jaki powstał w gronie spiskowców,

Konstanty uszedł żywy z Belwederu i zdołał następnie uprowadzić wraz z sobą całą załogę rosyjską.

Mimo swych ważkich następstw, drobny ów błąd Wysockiego utonąłby, niezawodnie, w pamięci, gdyby pochłonięty go szczęśliwie późniejsze wypadki i radosny, zwycięski wynik powstania.

Ale powstanie, rozpetane w nocy 29 listopada, skończyło się klęską i kapitulacją Warszawy, a przebieg jego był łańcuchem nieprzerwanych i straszliwych błędów, zaniedbań i win, które



Dom Lelewela przy ul. Długiej.



Pomnik Jana Trzeciego obok Łazienek, miejsce spotkania inicjatorów powstania listopadowego.

re stały się jakgdyby dalszym ciągiem i rozrostem drobnej pomysłki Wysockiego, gdy wyprawiając dwóch ludzi na wzniesienie ognia, zapomniał ich zaopatrzyć w materiały palne.

A jednak mimo klęski koficowej, mimo wszystkich błędów i win jego sprawców i wodzów, Powstanie Listopadowe

ma w sobie niezmierną wielkość, potęgę i majestat.

Pokołeniami dawniejsze, pokolenia, które rodziły się i umierały w niewoli, brały ze wspomnień tego Powstania niewyczerpaną otuchę, szukały w nim źródeł utajonej mocy, pochylały się nad jego pobojuwiskami z dumą i wiara, że „jeszcze Polska nie zginęła”.

W duszy trzech pokoleń polskich jęczyła się i bolała niegłęboko się rana wspomnień o tem Powstaniu; wspomnień, które samemu patriotyzmowi naszemu nadały ton i barwę.

Półki Polska dźwigała kajdany, póty przed zropanconymi oczami jej dzieci stała wizja narodu, który przegrał wojnę z Rosją, ale przegrał ją nie dla braku siły, tylko dlatego, że z siły i zasobów własnych nie umiał skorzystać.

— „Rozmyślając nad tem wszystkim — pisał w Pamiętnikach swych gen. Prądzyński — chce mi się zapłakać krwawymi łzami. Może się Polska jeszcze



Wybuch Powstania Listopadowego w Warszawie według współczesnej litografii francuskiej.

odrodzi, i strzeżmy się o tem powątpiewać, ale już to pewno nie nastąpi z taką wielką dla narodu polskiego sławą”.

I któż, kto pamięta czasy niewoli, czytając Prądzyńskiego lub Mochmackiego, nie walczył już nie ze łzami w oczach, ale ze skowytami bólu i rozpaczą na

odrodzi, i strzeżmy się o tem powątpiewać, ale już to pewno nie nastąpi z taką wielką dla narodu polskiego sławą”.

I któż, kto pamięta czasy niewoli, czytając Prądzyńskiego lub Mochmackiego, nie walczył już nie ze łzami w oczach, ale ze skowytami bólu i rozpaczą na

DAWNIEJ I DZIŚ



Arsenal przy ulicy Długiej według sztychu z czasów powstania listopadowego.



Arsenal zamieniony na więzienie według fotografii dokonanej w dniach ostatnich.

Gdy naród do boju wystąpił z orężem...

Tryumfy i porażki wojsk polskich w wojnie 1830/31 r.

Ody 100 lat temu, dnia 29 listopada 1830 r., grupa 18 podchorążych zaatakowała Belweder, rzucając hasło powstania przeciw tyrańskiej władzy Rosji, przed narodem polskim stanęła konieczność stoczenia wojny z najedźcą.

Jakie były szanse Polaków z punktu widzenia sztyku militarnego?

Do rozprawy stawały dwa państwa o wartościach bardzo nierównych. Rosja była już wówczas największym terytorjalnie i mocarstwem europejsko-azjatyckim. Obszar jej przewyższał 20 milionów km. kw., a ludność dochoziła do czterech 40 milionów głów. Królestwo Polskie natomiast stanowiło niewielki skrawek dorzecza Wisły, o powierzchni 127 tys. km. kw. z 2,900.000 mieszkańców. Formalnie więc przeciwnik Polski był mniej więcej 15 razy większy zarówno co do obszaru jak i co do liczby ludności.

W sztuce wojennej nie te jednak momenty mają decydujące znaczenie. Głównym atutem stron walczących są ich armie i one to decydują zwykłe o zwycięstwie lub klęsce.

Pod tym względem sytuacja zarówno po stronie polskiej jak

i rosyjskiej zmieniała się niemal z miesiąca na miesiąc. Bywały chwile, kiedy Rosjanie dysponowali olbrzymią przewagą, nie brak było jednak momentów, kiedy armie polskie stawały do bitwy z wrogiem prawie równym liczebnie.

W chwili wybuchu powstania wojsko polskie liczyło około 35 tysięcy ludzi.

Były dwie dywizje piechoty, każda podzielona na 3 brygady, każda dywizja jazdy, każda podzielona na 2 brygady, jedna brygada artylerji konnej i dwie piechoty. Przeliczając na jednostki mniejsze, trzeba przyjąć, że armia polska składała się z 28 batalionów piechoty, 38 szwadronów kawalerji, 261 dział fortecznych i 106 dział polowych.

Ponieważ powstanie wybuchło nagle, nie wszystkie oddziały wojskowe były na czas powiadomione o rewolucji. To też zanim wymieniona wyżej armia mogła przystąpić do akcji w komplecie, musiało minąć kilka tygodni.

Przeciw tym siłom polskim Rosja mogła teoretycznie wystawić armię — 900-tysięczną! Gdyby możliwość ta mogła być rzeczywiście zrealizowana, los powstania byłby zgóry przesądzony. W praktyce cyfra ta była jednak nieosiągalna. Jak obliczają historycy, w wojnie z 1830/31 roku po stronie rosyjskiej nie brało udziału więcej wojska niż 250 tysięcy.

Dodajmy, że pobór, zarządzony w Królestwie, wzmocnił znacznie szeregi wojska polskiego, i że po pierwszych naszych zwycięstwach na stronę naszej

armji przeszła część korpusu litewskiego, a obraz nierówności sił zmienił się zasadniczo. Przewaga militarna Rosji była ogółem

mniej więcej pięciokrotna, a przecież historia zna zwycięskie wojny z przeciwnikiem nawet liczebniejszym!

W pierwszej znaczniejszej bitwie 180 tysięcy ludzi i 660 armat wkroczyła w 8 kolumnach na ziemie polskie, mogliśmy jej przeciwstawić około 60 tysięcy żołnierzy i 144 działa.

W pierwszej znaczniejszej bitwie pod Stoczkiem gen. Dwernicki rozbił korpus Geismara, biorąc 100 jeńców i 8 dział, a sam tracąc zaledwie 27 zabitych.

W bitwie pod Wawrem

po stronie polskiej brało udział 40 tysięcy ludzi przeciw 80 tysiącom Rosjan i jakkolwiek musieliśmy się cofnąć, zadaliśmy wrogowi wielkie straty (3723 zabitych). Również pod Grochowem przeszło dwa razy mniej armia polska umiała stawić wrogowi zacięty opór. Rosjanie stracili 11 tysięcy ludzi, podczas gdy my tylko 7.300.

Wiosna 1831 r. przynosił szereg zwycięstw orężowi polskiemu. Pod Zabkami Geismar tracił 3 tysiące ludzi i 2 działa, pod Dębem Wielkim Polacy biorąc 10 dział i 7 tysięcy jeńców. Jest to punkt kulminacyjny powstania. Wojska nasze liczą wówczas około 90 tysięcy ludzi, przy czym armia rosyjska, zdziękowana cholera, niewiele już sięga ponad tę liczbę...

Ale niebawem z nieprzebrane-

myśl o „czynach” Chłopickiego, Skrzyneckiego, Krukowieckiego i tylu, tylu innych, którzy w najlepszych częstokroć intencjach, nie mogli jednak zdobyć się na nic więcej ponad grzebanie Polski.

„Nie nie mogliśmy, ale nie umieliśmy” wygrać — tak określił politykę i strategię Powstania Mochmacki, i

sądu tego nie obalły późniejsze badania rzeczoznawców wojskowych.

Nie umieliśmy! Tak: nie umieliśmy spiskowcy nawet browaru na Solcu w porę i należycie podpalić. Nie umieli późniejsi kierownicy i wodzowie powstania uwiaryczyć w suwerenność narodu i, naprzekór własnym zwycięstwom oręża, przykładali do swego czynu miarę nie wielkiego niepodległego narodu, lecz autonomicznej prowincji, spętanej artykułami traktatu wiedeńskiego i konstytucji Aleksandra I.

Czemuż jednak, obarczając wyrzutami Chłopickich i Skrzyneckich, naród po dzień dzisiejszy kocha i błogosławi pamięć tych

młodych zapaleńców, którzy burzę powstania rozpetali? Skąd płynie miłość do tych bezpośrednich sprawców dzieła, któremu nie uśmiechnęło się zwycięstwo?

Oto płynie stąd — i na tem polega testament ich czynu, — że nie potrafiwszy w porę podpalić browaru na Solcu, dokonali jednak w owej chwili innego dzieła: zapalili święty pożar walki w duszach narodu;

pożar, który już nigdy nie miał ulec stłumieniu; pożar, który odradzał się i przetrwał z pokolenia na pokolenie, poprzez rok 1848, 1855, 1863, 1905, aż wreszcie nanowo jasnym buchnął płomieniem w Strzelcu, w Drużynach i w Legionach Józefa Piłsudskiego, triumfując w jego czynie orężnym, w jego bojach o niepodległość, wywodzących się w prostej linii z bojów Grochowa i Borela, a przedewszystkiem z orężnego buntu Nocy Listopadowej.

Zaprzeczający przez nieudolnych i małodusznych wodzów, czyn podchorążych, pokonany na polu wojny z Moskwą, miał odżyć i odnieść zwycięstwo po ich śmierci.

W tym samym czasie, gdy triumfujący chłam rosyjski szarpał ciało ujarzmionej Polski, dusza jej na Emigracji żyła coraz bogatszym życiem, na coraz wyższe wstępując szczeble potęgi.

Nie beznadziejność, nie apatia, lecz niezmierzona, twórcza praca nad wykuciem nowego oręża dla walki o wolność stała się udziałem naszej wielkiej Emigracji.

Tu dopiero, na szlakach tułactwa, jawi się zrozumienie tego, czemu być mogła Noc Listopadowa, gdyby naród, wstający na jej wezwanie, znalazł wodzów godnych swego zapалу.

Tytan ducha, Mickiewicz, ujarzmiający potęgą słowa miliony, czuł się uboższy przez swą nieobecność w Powstaniu. Zazdrościł podchorążym i łamał się ze sobą, nosząc do końca życia w swych piersiach tę przeogromną tragedję: tragedję tęsknoty czynu, tragedję człowieka, który z dziejowym czynem Narodu w jego najgłośniejszej chwili się rozmiął.

Słowacki, Chopin, Krasiński w swych pieśniach natchnionych cóż innego opiewali, jeśli nie smutek, że rozkosz czynu nie była ich udziałem?

Te pieśni poetów, pieśni, na których wychowywał się i kształcił czynny patriotyzm polski w długą noc niewoli, są najhojniejszym wyrazem wdzięczności, jaką Naród zachował dla twórców i sprawców Nocy Listopadowej.

Świadcza one, że straż pamięci, niby lampę czci wiekistej, nad czynem podchorążych poruczył on duchom swych najwielkzych i najczystszych genjuszów.



Grób Piotra Wysockiego w Warszawie na miejscowym cmentarzu.



Stara Podchorążówka, z której Piotr Wysocki rozpoczął akcję rewolucyjną w noc listopadową.

Cheść myśli wyzwolić z ponurej matni?...

— Knp „Cyrujka” numer ostatni!

Pod rządami obłąkańców kowieńskich

Uczeń-Polak zesłany do obozu koncentracyjnego

KOWNO, 28.9. — Tel. wł. — W gimnazjum w Olicie litewskiej władze policyjne aresztowały przewodniczącego uczniowskiego kółka literackiego, ucznia Głu-

szczalkasa i zesłali go do obozu koncentracyjnego w Wornach. Jest to pierwszy wypadek zesłania ucznia do obozu koncentracyjnego.

UROCZyste OTWARCIE MOSTU PRZez NIEMEN W GRODNIe

Poswięcenia dokonał ks. dziekan Suchcicki w obecności przedstawicieli rządu: Ministra Robót Publicznych p. Matakiewicza, Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Prystora, Ministra Komunikacji p. Kühna, Wojewody Białostockiego p. Zyndram-Kościakowskiego, Wojewody Wileńskiego p. Raczkiewicza, D-cy Korpusu Nr. III gen. Litwinowicza i szeregu innych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Dalszy ciąg sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 26 b. m.

Po okolicznościowym przemówieniu k. dziekana Suchcickiego, przemawiał do zebranych gości Minister Matakiewicz, który następnie przelał wstęgę mostu i obecni poprzecz nowozbudowany most udali się autami do kościoła garnizonowego.

W ciągu kilku godzin goście zwiedzili cały szereg różnych obiektów i budynków. W godzinach popołudniowych odbył się w wojskowym kasynie garnizonowym bankiet.

Magistrat dotychczas nie wprowadził znaczków kancelaryjnych, które byłoby bardzo racjonalne.

Komisja Rewizyjna stwierdziła w swem sprawozdaniu znaczne postępy w gospodarce na Rzeźni Miejskiej. Podkreśliła jedynie, że kierownictwo Rzeźni nie wykonuje instrukcji, niedawno wprowadzonej i zmierzającej do ulepszenia tej gospodarki.

Magistrat przyznaje, że sprawa zredukowania kosztów oświetlenia miasta nie posunęła się naprzód. Komisji chodzi o to, by wprowadzono wreszcie oszczędności.

Magistrat przyznał słuszność zarzutów Komisji co do wadliwej działalności i organizacji Wydziału Technicznego. Reorganizacja ta jest w toku i badanie jej celowości będzie zadaniem przyszłych prac Komisji.

Komisja również żąda pewnych zmian w rozrachunkach

ministracji Skarbowej

Dylikowski przeniesiony został do Izby Skarbowej w Kiecach.

Do pracy w L.O.P.P.

Z powodu nawału pracy p. dyr. A. Wysocki usunął się na pewien przeciąg czasu od działalności w L. O. P. P. Obecnie jak się dowiadujemy, na prośbę członków Zarządu L. O. P. P. p. Wysocki objął czynności skarbnika, które to stanowisko piastował prezes Izby Skarbowej p. Franz.

pektora Szkolnego

10 rano dzieci były na nabożeństwie w Kościele Farnym, poczem w szkołach odbędą się okolicznościowe poranki z wykładami o znaczeniu Powstania Listopadowego.

Legjoniści

Związku do bezwzględnego sławienia się na zbiórkę w dniu 30 listopada 1930 r. o godz. 10 min. 45 w lokalu własnym (Rynek Kościuszki 7) celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie z powodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

gowy termin dla tych podatków obowiązuje do 14 grudnia, po tym terminie pobierane będą odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne.

— V Kl. Gimn. im. Marszałka Piłsudskiego składa na łódź podwodną 10 zł i wzywa do rywalizacji z kurs Szkoły Handlowej im. Kopernika w Białymstoku oraz II kurs Szkoły Handlowej w Grodnie.

— Klasa II Gimnazjum Państwowego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej składa na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” zł. 23 gr. 50 i

Było to latem. Pewnego dnia samochód osobowy wiechał do posesji Nr. 29 przy ulicy Jurowieckiej. Wówczas szofer p. P. B. przypadkowo poznał tam pannę Annę S. Od tego czasu prawie codziennie młodzi spotykali się.

wanie kl. VI. Szkoły Powszechnej Nr. 9 kl. VII Szkoły Powszechnej Nr. 12 składa z 12 gr. 50 na łódź podwodną i wzywa do przedłużenia łańcucha kl. VII. Szkoły im. Konarskiego.

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t.p. Żądać w aptekach.

Lwów, Kopernika 1.

Film na tle życia rozważańskiej młodzieży, która nurząc się w rozpucie marzy stale o prawdziwej miłości

JOAN ROD LA ROCQUE DOUGLAS
GRAWFORD FAIRBANKS, (Jr)
PONADTO: WSPANIAŁY DODATEK DŹWIEKOWY

Żądać wszędzie najsilniejszych obcasów krajowych firmy „MARS”

Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej miasta stołecznego Warszawy, zapadła uchwała przemianowania ulicy Dzikiej na „ulicę Zamenhofa”, twórcy Esperanta białostoczanina.

W związku z uruchomieniem Szpitala dla umysłowo-chorych w Choroszczy w tych dniach

W dniu 28 bm. rano na ul. Dąbrowskiego robotnicy śpię-
żący do roboty, zauważyli le-
żącą na chodniku młodą kobie-
tę, wijącą się z bólu. Denatke
niezwłocznie przewieziono do
szpitala św. Rocha, gdzie oka-
zało się, że jest to 28-letnia Jó-
zefa Krulikowska, która w celu
samobójczym napila się jodynu.

Dr. L. Kryński
ChOROBY WENIEJRYZJAN, SZKROCH I MONIEZYTOLOSA
Przyjmuje od godz. 9-2 i od 5 1/2-8.
Dzielnica, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

Magazynu - składowo
du wolnego na

z ogłoszenia do administracji „Dziennika”.

przez Magistrat Białostocki na imię Mozesa-Barela, syna Szepsela, Elberta, roczn. 1911, zam. Białystok. Zaliczana 24 oraz metrykę urodzenia i wydanie z ksiąg ludności na imię tegoż, wydane przez Magistrat Wąsoko-Litewski.

Wgubione dowody tożsamości wydany przez Dyрекcję P.K.P. w Wilnie na imię Henryka, syna Franciszka, Starońskiego, zam. Białystok. Czarna 10

Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—12 i od 4—7
BIAŁYSTOK.
Klimskiego 3 Telefon. 9-61.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpa-
12-spalowy. Za terminy druk ogłoszeń Administracja nie odpo-
Wydawca i redaktor odpowiedzialny **MARJA LUBKIEWICZ**

y redakc. w tekście na 4 stronie - 70 groszy, swyczajna połowa
rządu. Na Zasadzie uchwał Złozdu Prasy P. - wjnc. wszystkie kom
WA. Polskie Zakłady Graficzne „D

Główny warsztat, składowa i magazynowa
Pracujemy od godz. 9—2 i od 5 1/2—8.
Główny, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—12 i od 4—7
BIAŁYSTOK.
Klimskiego 3 Telefon. 9-61.